

Ogólnie wypada uznać poziom części pragmatyczno-deskryptywnej książki Marka Rajcha za wysoki. Warto podkreślić interesujący dobór ocen cenzorskich i ich wnikliwą interpretację, zwracającą uwagę na ogólniejsze cechy i tendencje w ramach upolitycznionego życia kulturalnego w obu krajach. Autor omówił cenzurowanie zarówno klasycznej, jak i współczesnej literatury polskiej (zaliczył do niej także przeżywającą w Polsce „ludowej” po wojnie ostatnie lata swego życia Zofię Nałkowską, która zmarła w 1954 r.) Treść książki w zwięzły i syntetyczny sposób uzupełnia cenny alfabetyczno-encyklopedyczny aneks wykazujący kolejno utwory literatury klasycznej i literatury NRD wydane w Polsce w latach 1949-1969, takie same sztuki teatralne wystawione w tym okresie w polskich teatrach oraz polskie utwory literackie przetłumaczone i wydane w NRD w latach 1949-1973.

Stąd też niedaleko do stwierdzenia, że książka Marka Rajcha jest interesującym i oryginalnym osiągnięciem badawczym, stanowiącym znaczny wkład w polskie badania germanistyczne nad mechanizmami działania instytucjonalnej cenzury w Polsce i w NRD w okresie tzw. realnego socjalizmu (do około 1970 r.) Ponieważ jest projektem otwartym, należy jej życzyć pogłębienia o nowe materiały, wydłużenia horyzontu czasowego i uwzględnienia jakościowo nowych aspektów analizy skomplikowanej materii polsko-niemieckich stosunków literackich.

Roman Dziergwa

AGNIESZKA CZARNECKA: *Marianna wciąż katolicka? O rewolucyjności przemian francuskiego społeczeństwa i Kościoła katolickiego przełomu lat 60. i 70. XX wieku*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2014, 370 ss.

Omawiana książka to 96 pozycja wydana w serii „Biblioteka Myśli Politycznej” przez krakowski Ośrodek Myśli Politycznej. Pozycja warta odnotowania z kilku względów. Pierwszym z nich jest fakt, że religia czy ściślej – religia jako fenomen społeczny – nie tak często bywa w Polsce przedmiotem badań naukowych. Drugi powód wynika z nagłej aktualności tematu spowodowanej wielkim napływem do Europy, w tym także do Francji, fali uchodźców, którzy w znacznej części są muzułmanami. W publicystyce politycznej i w programach partii politycznych pojawia się nader często problem ocalenia dziedzictwa kulturowego chrześcijańskiej Europy. Wystarczy wspomnieć najnowszą, niezwykle kontrowersyjną, książkę Michela Houellebecqa *Uległość*, która wręcz prorokuje zwycięstwo islamu we Francji, by zdać sobie sprawę, że pytanie o katolicyzm europejski, a francuski w szczególności, jest pytaniem istotnym. Francja, najstarsza córa Kościoła, jest przecież zarazem krajem, w którym najwcześniej, bo już w 1905 r., nastąpił radykalny rozdział państwa od Kościoła katolickiego (ściślej: od wszystkich kościołów).

Książka ma charakter historyczny, obejmuje bowiem dzieje katolicyzmu francuskiego do końca lat 70., ale obraz zasadniczej zmiany, jaki autorka pokazuje, może być bardzo pouczający, a może i dawać powody do zastanowienia się, czy podobne procesy nie będą dotyczyły całej Europy. Autorka określa te procesy jako rewolucyjne, oczywiście, używając tej nazwy nie w sensie marksistowskim, ale w celu podkreślenia ich głębi i pewnie nieodwracalności.

Zauważmy, że autorka bardzo świadomie wybiera stosowaną metodologię. Po omówieniu różnych koncepcji socjologicznych, obecnych współcześnie w badaniach religioznawczych, stosuje metodę badawczą polegającą na związaniu przemian form organizacyjno-społecznych katolicyzmu francuskiego z przemianami socjozawodowymi danego społeczeństwa. Otrzymujemy obraz aktywności katolików w kraju laickim, w którym w dodatku w ciągu XIX i w po-

czątku XX w. bardzo wyraźna była laicyzacja społeczeństwa, szczególnie klasy robotniczej. W 1905 r. nastąpił rozdział Kościoła od państwa, trwający do dziś. Jak się okazało, rozdział ten nie przeszkodził w powstawaniu licznych stowarzyszeń katolickich. A. Czarnačka bardzo szczegółowo rekonstruuje działalność Wyspecjalizowanej Akcji Katolickiej, a w szczególności jej dwóch stowarzyszeń, takich jak Akcja Katolicka Robotnicza (*Jeunesse ouvrière chrétienne*) i Chrześcijańska Młodzież Rolnicza (*Jeunesse agricole chrétienne*). Celem działalności *JOC* było przede wszystkim przywrócenie i szerzenie katolicyzmu wśród robotników, która to grupa tradycyjnie uważana była za straconą dla katolicyzmu i podatną zwłaszcza na wpływy lewicy, przede wszystkim marksistowskiej. *JAC* natomiast miała na celu podtrzymanie tradycyjnego chłopskiego przywiązania do ziemi i katolicyzmu, szczególnie propagowała wartość życia na wsi. Odnosiły one sukcesy do lat 60. Niezwykle interesujące jest wykazanie przez A. Czarnačką, jak bardzo organizacje te ewoluowały w latach 60. i 70. i jak bardzo zmieniły się metody ich działania i programy, do tego stopnia, że część z nich utraciła więź z Kościołem instytucjonalnym. Szczególnie ciekawy jest tutaj stosunek katolików, czy nawet szerzej – chrześcijan – do wydarzeń z maja 1968 r.

Druga warstwa omawianej książki to przede wszystkim obraz Kościoła instytucjonalnego. Ciekawy i mało znany jest obraz działań francuskich biskupów w czasie Soboru Watykańskiego II, ich wkład w poszerzenie roli biskupów niepochozących z Kurii rzymskiej, a także teologów francuskich, na przykład Jeana Daniélou, w uchwaleniu niektórych dokumentów soborowych, wreszcie w rozwój teologii i ekumenizmu. Dowiadujemy się sporo o francuskiej aktywności na *Vaticanum Secundum*, gdy z jednej strony biskupi francuscy dostrzegali przemiany społeczne, z drugiej jednak starali się utrzymać jedność Kościoła. Ponieważ w Polsce na ogół patrzy się na Sobór przez pryzmat udziału w nim hierarchów polskich i w szczególności dokonania późniejszego papieża Karola Wojtyły, który przecież opierał się na dorobku Soboru i go pogłębiał, warto poznać inne spojrzenia – w tym wypadku francuskie – zarówno hierarchów, jak i świeckich katolików.

Znakomicie władająca językiem francuskim autorka operuje źródłami francuskojęzycznymi, dokumentami Kościoła katolickiego, publicystyką, programami różnorodnych organizacji katolickich. Praca kończy się cezurą schyłku lat 70., ostatnią fazą przemian według autorki jest powstanie we Francji ruchów charyzmatycznych, szczególnie stawiających na pogłębianie życia religijnego we wspólnotach. Otrzymujemy tutaj dość szczegółowy obraz różnego rodzaju wspólnot, od quasi-zakonnych po mniej sformalizowane, które za cel stawiają sobie pogłębienie więzi z Bogiem.

Podstawową tezę autorki jest twierdzenie, iż po wydarzeniach 1968 r. i po Soborze Watykańskim II to przede wszystkim zmiana struktury społeczeństwa francuskiego wpłynęła na zmianę form działalności katolików świeckich. Na przykład stwierdza, iż postęp w rolnictwie, zmniejszenie się liczby osób pracujących na roli wskutek postępu i modernizacji wpłynęły na zamieranie *JAC*. Podobnie zmiana stylu życia, odejście od modelu tradycyjnego proletariusa wpłynęły na działalność *JOC*.

Oczywiście książka ma charakter historyczny w tym sensie, iż mało nam mówi o aktualnych problemach czy postawie katolików francuskich. Mało uwypuklony i zaledwie zarysowany jest podział, jaki jednak we Francji był najgłębszy w stosunku do decyzji *Vaticanum Secundum*, mianowicie rozłam dokonany przez katolików skupionych wokół lefebrystów. Bardzo ciekawe byłoby spojrzenie na ten podział i na stan katolicyzmu francuskiego w końcu XX w. Nie jest to pretensja, ale raczej pomysł na dalsze badania bardzo kompetentnej autorki.

Z drugiej strony warto zauważyć, że teza o „prywatyzacji” religii we Francji jest dość popularna, już w 1983 r. pisał o tym nie kto inny jak Marcel Gauchet w książce *Le désen-*

*chantement du monde*. W każdym razie dla każdego, kogo życie społeczne interesuje także w wymiarze religijnym, a jak się wydaje, mało kto uważa, iż ten wymiar jest nieistotny, jest to lektura skłaniająca do poważnych refleksji. Dodałabym tu dopisek następujący: w niedawnym numerze „Dużego Formatu” („Gazeta Wyborcza” z 22 października 2015 r.) ukazał się reportaż Anny Pamuły *Robotnik Pana Boga*, który ukazuje współczesnego „księdza pracującego” – a o różnicy między księżmi-robotnikami a księżmi pracującymi można się dowiedzieć dokładnie właśnie z książki Agnieszki Czarnockiej. W reportażu mowa też o lefebrystach, jednak pogłębionej wiedzy na ten temat dostarcza nam właśnie omawiana książka.

Jeżeli z polskiej perspektywy interesujemy się bardziej francuskim modelem ustroju prezydenckiego czy rządami de Gaulle’a, to książka A. Czarnockiej wypełnia istotną lukę, przynajmniej w części pokazując, na czym polega i jak ewoluowała religijność katolicka w kraju z definicji ustrojowej laickim.

Książka jest starannie wydana, ale konieczne są dwie uwagi do korekty: deklaracja ma tytuł „Nostra aetate” (w publikacji są różne odmiany), a wspomniana mimochodem jako symbol młodego pokolenia piosenkarka nazywa się Sylvie Vartan, a nie Vertran (s. 147 i 370), czego korekta z racji wieku pamiętać nie może, w przeciwieństwie do piszącej te słowa.

Maria Zmierczak

GRAŻYNA STRNAD: *Korea. Polityka Południa wobec Północy w latach 1948-2008. Zmiana i kontynuacja*, Instytut Zachodni, Poznań 2014, 600 ss.

Współczesny świat nie jest już zdominowany przez jedną siłę czy potęgę, jak zdawało się być jeszcze dekadę wcześniej. Żyjemy w czasach wyjątkowo skomplikowanych i w świecie niezwykle zróżnicowanym. Mamy więc do czynienia z różnymi potęgami, wieloma ośrodkami siły i nowymi ważnymi punktami odniesienia. Regionem świata, który od pewnego czasu skupia coraz większą uwagę społeczności międzynarodowej, a zwłaszcza zainteresowanie dotychczasowych mocarstw, jest Daleki Wschód. W pierwszej kolejności chodzi, rzecz jasna, o Chiny – azjatyckiego kolosa, który pod koniec ubiegłego stulecia stał się bardzo ważnym graczem gospodarczym i politycznym na arenie międzynarodowej. Zainteresowanie wzbudza także Półwysep Koreański, i to nie tylko z powodu bliskiego sąsiedztwa Chin, jakkolwiek to położenie geopolityczne ma ogromne znaczenie. Nie tak dawno jeszcze Korea Płd. zaliczana była do tzw. azjatyckich tygrysów, charakteryzujących się imponującym rozwojem gospodarczym, zaś Korea Płn. przykuwała uwagę z powodu biedy, panującego tam terroru i potencjalnych zagrożeń stwarzanych przez reżim komunistyczny. Jakkolwiek brzmi to paradoksalnie, biorąc pod uwagę hermetyczność państwa północnokoreańskiego, jego samoizolację od świata, to jednak o kraju Kim Ir Sena i jego potomków (Kim Dzong Ila i Kim Dzong Una) wiemy stosunkowo wiele, choćby dzięki genialnemu filmowi Andrzeja Fidyka *Defilada*, ukazującemu przerażający, karykaturalny niemal obraz systemu komunistycznego w jego skrajnej postaci. W każdym razie wiemy o Korei Płn. na tyle dużo, aby współczuć jej mieszkańcom i dziwić się ich zachowaniom.

Mniej natomiast możemy powiedzieć o Korei Płd. – kraju normalnym, chociaż z różnymi problemami, ale przez tę normalność jakby mniej interesującym. Naprawdę niewiele wiemy zaś o relacjach na linii Seul – Pjongjang, a przecież jest to temat ważny i aktualny, bo dotyczący kwestii o wymiarze globalnym, jak choćby bezpieczeństwa światowego. Przynajmniej z tego względu trudno przecenić wartość pracy Grażyny Strnad. Autorka podjęła temat trudny